



Rozmowa z prof. Władysławem Balickim, Rektorem Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu

Merkuriusz Co dla Pana oznacza pojęcie miasto uniwersyteckie?

Miasta uniwersyteckie można podzielić na dwie kategorie. Pierwsza to ta, gdzie uniwersytet w całości zdominował miasto. Zdominował w sensie wizerunku. Kto wie, czym charakteryzuje się miasto o nazwie Oxford? Tylko uniwersytetem. Nikt poza

tym nie ma pojęcia, co jest w tym Oxfordzie. Albo, kto wie, co jest w mieście Cambridge? Można by do tego dodać jeszcze amerykańskie przykłady, że Uniwersytet Harvarda mieści się w amerykańskim mieście Cambridge. I jest to inny Cambridge, o którym prawie nikt nie słyszał. Czy Uniwersytet Stanford – sławna uczelnia w stanie Kalifornia – usytuowany w niewielkiej miejscowości Palo Alto, o której też nikt nie słyszał. Wszyscy znamy Stanford czy Harvard, ale mało kto wie o Cambridge w stanie Massachusetts czy o Palo Alto w Kalifornii. Przykładów można by mnożyć. Heidelberg, Göttingen to też małe miasta zdominowane przez wielkie i sławne uniwersytety z tradycjami.

Merkuriusz I Tübingen jeszcze...

Już nie za bardzo, bo Tübingen było miastem przemysłowym i termin techniczny – „tubing” od uniwersytetu nie pochodzi. Natomiast drugi rodzaj miasta uniwersyteckiego to taki, kiedy miasto dominuje nad uniwersytetem i – mimo że jest sławny – miasto się z nim nie od razu kojarzy, np. Kraków. Kiedy słyszymy „Kraków”, to wprawdzie myślimy o Kościele Mariackim, ołtarzu Wita Stwosza, Wawelu itd., a Uniwersytet Jagielloński jest gdzieś z dala. Jeszcze gorzej jest z Uniwersytetem Wrocławskim, który wychował dziewięciu noblistów, ale kto o tym wie? Wrocław jest sławny z wielu innych zabytków. Są też miasta o dużych uniwersytetach, ale niezbyt starych, które dopiero pracują na swoją sławę. Przykładem jest Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, który obchodzi 90 lat.

Merkuriusz Ale, w porównaniu do Akademii Lubrańskiego...

Kto słyszał o Lubrańskim? Przecież ona nawet nie nosiła nazwy uniwersytet. Poznaniacy mocno się do tego Lubrańskiego przywiązali, ale to były początki, i w końcu nieudane.

Merkuriusz Bo Kraków mocno bruździł.

Czytałem na ten temat u Bratkowskiego. Nie pamiętam jednak szczegółów. Nie mniej Uniwersytet im. Adama Mickiewicza nie jest tak sławny jak Jagielloński czy Wrocławski, mimo że jest to uczelnia wielka. Ponoć to największy pracodawca w mieście.

Merkuriusz I w Wielkopolsce.

Nie można mu odmawiać znaczenia. Tych bodaj 60 tysięcy studentów swoją obecnością, swoim AZS-em, osiągnięciami w dziedzinie kultury, wraz z kadrą naukową wywierają wpływ na funkcjonowanie miasta i na jego władze.

Merkuriusz Trywializując, mają również wpływ na picie piwa.

Poznań jest też piwną potęgą. Miliona puszek, które są każdej godziny napełniane w nowym browarze, nie można lekceważyć. ■